

WACŁAW URBAN (Kielce – Kraków)

Kobiety i włościanie w krakowskich księgach sądów duchownych z roku 1648

W wydrukowanych faktycznie w 1991 r. na łamach „Roczników Dziejów Społecznych i Gospodarczych” artykułach omówiłem w przekroju 1548 r. traktowane zwykle po macoszemu przez źródła historyczne grupy społeczne kobiet i chłopów¹.

Teraz chciałbym ten problem przesunąć o sto lat do r. 1648 i stosować możliwie podobne zabiegi badawcze, aby dokonać porównania między środkiem Odrodzenia (1548) a środkiem Baroku (1648). Rok 1648 to zresztą jeden z niewielu, o którym można by rzec: o roku ów! Był to bowiem ostatni rok Srebrnego Wieku Rzeczypospolitej i pierwszy „Potopu”, który jednak nie dotarł wtedy jeszcze na Ziemię Krakowską.

Podstawę źródłową niniejszego opracowania tworzy całość przechowywanych w Archiwum Archidiecezjalnym w Krakowie Episcopaliów (t. 55) i Officialiów krakowskich (t. 132) z roku 1648. Przerobiłem 440 aktów Episcopaliów, w czym znalazło się 92 dotyczących kobiet (21%) i 27 dotyczących chłopów (6%). W Officialiach przejrzałem 1140 aktów, w czym 149 kobiecych (13%) i 99 chłopskich (9%).

Jest to o wiele mniej niż sto lat wcześniej, gdy było 30% zapisów kobiecych i 13% chłopskich. Widać albo Kościół stał się bardziej sobkowski, albo kobiety i chłopci mniej aktywni. Zresztą co do tych ostatnich, to często występują oni w 1648 r. jako zupełnie bierne obiekty sporów warstw wyższych (np. o dziesięciny), a wtedy ich nie wypisują. Prócz tego odwrotnie niż w XVI w., teraz odsetek interesujących nas spraw w Episcopaliach był wyższy niż w Officialiach.

W 1648 r. biskupem był opisany świetnie piórem Hieronima E. Wyczawskiego zwolennik kontrreformacji (ale niechętny jezuitom) Piotr Gembicki.

¹ W. Urban, *Kobiety w świetle krakowskich sądów duchownych z 1548 r.*, „RDSiG”, t.: XLVIII: 1987 i tenże, *Chłopi w krakowskich księgach sądów duchownych z roku 1548*, tamże, t. XLIX; 1988.

Audytorem sądów biskupich był ks. kanonik Just Słowikowski, a oficjałem Olbracht Lipnicki. Ci obaj byli uczonymi księżmi, najbliższymi zausznikami biskupa Gembickiego. Prócz tego akta oficjałskie pisał świecki doktor filozofii Jan Garnuchowski, skądinąd wzięty adwokat, część zaś sądowych spraw oficjałskich odbywał jako sędzia – surogat dr praw Mikołaj Oborski, późniejszy sufragan².

I. Kobiety

Spośród 240 przypadków kobiet 60% było teraz mieszczkami, 7% chłopkami, 32% szlacheckimi, a tylko 1% niewiastami związanymi z Kościołem, nastąpił więc od 1548 r. zdecydowany wzrost szlachty. Przedstawmy tedy imiona kobiet trzech głównych stanów z połowy XVII w., powtarzające się w uwzględnianych aktach:

Imiona	Stany						Razem	
	szlachecki		mieszczański		chłopski		liczba	%
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
Agnieszka	2	4	3	3	4	19	9	5
Anna	10	21	19	18	1	5	30	17
Barbara	3	6	2	2	–	–	5	3
Cecylia	3	6	–	–	–	–	3	2
Dorota	–	–	7	7	–	–	7	4
Elżbieta	4	8	6	6	–	–	10	6
Ewa	2	4	3	3	1	5	10	6
Helena	4	8	–	–	–	–	4	3
Jadwiga	1	2	6	6	2	10	9	5
Katarzyna	4	8	13	13	–	–	17	10
Magdalena	1	2	2	2	–	–	3	2
Marianna	3	6	–	–	–	–	3	2
Maryna	–	–	3	3	2	9	5	3
Regina	2	4	8	8	4	19	14	8
Zofia	6	13	15	14	4	19	25	14
Zuzanna	2	4	7	7	2	9	11	6
Inne	2	4	8	8	1	5	11	6
Razem	49	100	102	100	21	100	172	100

Tak więc imię Anna nadal królowało, Zofia i Katarzyna były liczne, ale ich przewaga (poza Zofią) zmalała. Typowymi imionami szlacheckimi stały się teraz Cecylia, Helena i Marianna (pojawiała się też u plebejów Maryna). Typowo mieszczańskim imieniem była Dorota, chłopskimi zaś Agnieszka i Regina. Nowe było jeszcze imię Zuzanna, rozślawione może przez poemat

² H. E. Wyczawski, *Biskup Piotr Gembicki 1585–1657*, Kraków 1957, s. 174–176, 268 i in.

cik J. Kochanowskiego. Prócz tego pojawiły się z rzadka imiona: Anastazja (mieszczka), Juliana (mieszczka włoskiego pochodzenia), Justyna i Krystyna (mieszczańskie), Małgorzata (chłopka), Rozyna (mieszczki) i Urszula (szlachcianki).

Zdecydowana większość siedemnastowiecznych kobiet miała już uformowane nazwiska, ale – rzecz ciekawa – dość często mężatki zachowywały nazwiska panieńskie lub pierwszych mężów. Takie przypadki zaobserwowaliśmy przy 7 szlachciankach, 10 mieszczkach i 3 chłopkach. Swe stare nazwiska zachowywały zwłaszcza mieszcanki z kieleckich dóbr biskupich – itźeczkie i też m.in. Jadwiga Bożydarska alias Dupiówka, biedna zapewne mieszkanka Bodzentyna³. Ciekawszymi wśród szlachty były tu magnifica Zofia Gołuchowska z Gołuchowa, żona miecznika przemyskiego Pawła Ligęzy, nobilis Marianna Sternacka (córka Jana), 1^o żona Wawrzyńca Przybyło, a 2^o dr medycyny Szymona Piechowicza oraz generosa Anna Młodecka, wdowa po burgrabim i wicesgerensie krakowskim Janie Starskim⁴. Podobne zjawiska notowaliśmy już w 1548 r.

O zawodach siedemnastowiecznych kobiet niewiele ciekawego można powiedzieć. W ogóle nasze obecne źródła są mniej żywe i o wiele bardziej kościelno-biurokratyczne niż szesnastowieczne. Kobiety jednak nadal stawały przeważnie przed sądami osobiście (bywały także świadkami), a tylko czasem miewały opiekunów lub pełnomocników. O słynnym niegdyś handlowaniu piwem przez kobiety prawie ani wzmianki⁵. Oczywiście są sprawy matrymonialne i o nieruchomości, pieniądze czy dziesięciny, podobnie kwestie kradzieży, obmów czy pobić. Nie wiadomo, dlaczego rajcy bodzeńscy *Marynę* [Bondowerysz] *bić kazali i okowaną więzili*, a potem kazali ją wygnąć *dla fałszywego udania dziewczki pewnej a służebnice ućciwej Sebastianowej Klucznikowej, mieszczi bożęckiej*⁶. Jako nowe pojawiają się natomiast potwierdzenia testamentów i fundacji kobiecych przez sądy duchowne. Tych 9 kościelnych fundacji (7 mieszczańskich i 2 szlacheckich), przeważnie wyderkafowych, wskazywało na nową jakość epoki kontrreformacji. Innym tego świadectwem był proces o potajemnie zabranie Eucharystii przeciw pochodzącej spod skalwinizowanej Oksy chłopce Małgorzacie Lepiarce⁷.

Ze sporów warto zauważyć proces pochodzącej ze starej mieszczańskiej rodziny kieleckiej Katarzyny Ornaś przeciw ławnikowi Stanisławowi Ryńskiemu i jego żonie Annie z *Klec... o zadanie niepoćciwych słów*⁸, sprawę karczmki ze wsi Kosacice Zofii Kunajowej o pobicie przez księżą kucharkę za

³ Archiwum Archidiecezjalne w Krakowie, Episcopalia 55, k. 469 v. – 470.

⁴ Tamże, k. 504 r. – 504 v., 513 r. – 513 v., 560 r. – 561 v. i in.

⁵ Wiemy jedynie, że warzyć i szynkować piwo chciała mieszcza itźeczka Regina Kanczonka, krakowianka zaś Elżbieta Bronowicowa domagała się należności za wino od kleryka (tamże, k. 402–403; Officialia 132, s. 724–725, 991).

⁶ Ep. 55, k. 446 v. – 447 r.

⁷ Of. 132, s. 137.

⁸ Ep. 55, k. 471 v. – 472 r.

poduszczeniem zresztą duchownego czy też proces wicesgerenciny grodzkiej krakowskiej Anny Starskiej przeciw ks. Janowi Wróblewiczowi o zajazd przy pomocy hajduków na jej krakowską kamienicę przy ul. Gołębiej⁹. Nie wiadomo, o co sądziła się chłopka z Bachowic Jadwiga Sandosiówna, ale ciekawy jest zawód obu mężczyzn występujących po stronie przeciwnej: Marcin Krystian i August Diogesz, rzeźbiarze¹⁰.

Wśród sum, o które się nasze kobiety procesowały, były nawet kilkutyśne. Tak więc gwarkowa olkuska sławetna Agnieszka Naymanowa domagała się od rajcy sławkowskiego, w zarazem gwarka olkuskiego Sebastiana Małdrzyka zwrotu 4000 złp. długu, za który można byłoby kupić 235 wólów¹¹. W procesach mieszczek mowa o „szubce”, *vestem muliebrem vulgo metlik dictam*, o pierścieniu pozłacanym obywatelki wielickiej Katarzyny Grochowicowej *vulgo obrec pozłocistą* czy wreszcie o dwóch złotych łańcuchach krakowianki Katarzyny Gizickiej wartości 18 i 33 zł węgierskich¹². Szlachcianka Katarzyna Szczucka-Gosniowska była nawet właścicielką *dwóch pistoletów*¹³.

Niektóre kobiety były związane z rozwijającym się jeszcze handlem i przemysłem. Krystyna Tymowska była np. drugą żoną jednego z najwybitniejszych kupców nowosądeckich Jerzego (1559–1631)¹⁴. Nobilis Zuzanna Rynthówna była znów siostrą Krzysztofa, właściciela kopalni siarki w Swoszowicach¹⁵. Kielecki proces wreszcie *uczciwej paniej Doroty Jasiowskiej, rudniczki kuźnicy Jasiowa, pozostałej wdowej po nieboszczyku Szymonie Jasiowki[m] rudniku*, doprowadził do takiego podziału kuźnicy między matką a synami: *kowanie zaś w tygodniu p. Jasiowskiej matce cztery dni należeć będzie, a synowi Wojciechowi dwa dni zaraz po niedziele*¹⁶.

Na końcu ciekawsze sprawy z kręgu erotyki. Ks. Wyczawski¹⁷ opublikował typowe stereotypowe oskarżenie przez biskupa Gembickiego księży o „scandala multa”, ale czasem można się tu dowiedzieć nieco więcej. Tak więc dziekan oświęcimski i pleban kęcki Walenty Iwanowski miał mieć kontakty z podejrzaną kobietą, a ks. Bartłomiej Turkowic, komendarz w Libuszy, nawet z kobietą zamężną¹⁸. Z niejaką Maryną miał jakoby potomstwo

⁹ Of. 132, s. 453, 477.

¹⁰ Tamże, s. 713, 714, 902–903, 940–941, 943.

¹¹ Ep. 55, k. 568 v.

¹² Tamże, k. 488 v. – 489 r., 622 v. – 623 r.; W. Adamczyk, *Ceny w Lublinie od XVI do końca XVIII wieku*, Lwów 1935, s. 73.

¹³ Of. 132, s. 11–12, 154–155, 475–477 i in.

¹⁴ Ep. 55, k. 370 r. – 371 v.

¹⁵ Of. 132, s. 998–999; J. Sygański, *Analekta sandeckie do XVI i XVII wieku*, Lwów 1905, s. 3, 8, 10, 30 i in. W Oddziale Miejskim Archiwum Państwowego w Krakowie oczekują wydania 2 unikalne księgi rachunkowe Tymowskiego.

¹⁶ Ep. 55, k. 367 r. – 367 v., 494 r. – 494 v., 537 v., 568, 580 v.; Of. 132, s. 556–557.

¹⁷ Ep. 55, k. 418–420.

¹⁸ Op. cit., s. 270.

¹⁹ Ep. 55, k. 590 v. – 591 v.; Of. 132, s. 297–298.

pochodzący z patrycjatu lubelskiego ks. Sebastian Konopnica, pleban z Zembrzyc i Krężnicy²⁰.

Następujące mieszczyki skarżyły współmieszczan o zapłodnienie: Maryna Kunecka (wg wyroku miała otrzymać tylko 18 złp i sama chować poczęte potomstwo), Dorota Gotkówna (dostała 16 złp, tj. wartość 1 wołu), a także Regina Mazurówna. Obywatel krakowski Andrzej Starczewski przysięgał jej, że się z nią ożeni, ale tylko uwiódł. Oficjał Lipnicki nakazał mu płacenie alimentów przez trzy lata po 16 złp. rocznie²¹. Z drugiej strony nobiles Jan Zychowicz i Piotr Orzechowski oskarżyli szlachciankę Reginę Kmiciankę i mieszczykę Barbarę Drąskowicową, iż mimo obietnic nie wyszły za nich za mąż²². Gorliwy pleban w Czernichowie Andrzej Rychterski rozłączał spokrewnione pary chłopskie żyjące w konkubina-cie²³. Oficjał Lipnicki zezwolił znów „uczciwej” Zofii Herlikowskiej, którą przed 20 laty opuścił mąż, wejść w nowe śluby²⁴. Dość zawikłana była wreszcie sprawa szlachcianki Zofii Czermińskiej de Chorocin vel de Swirzyn, która pragnęła unieważnienia małżeństwa ze Stanisławem Czermińskim. Mąż miał ją poniżyć przez przesyłanie prostego jedzenia, a w całym procesie byli w jakiś niejasny sposób wmieszani ojcowie jezuici krakowscy od św. Piotra²⁵.

II. Chłopi

W 1648 r. występowali chłopi z około 70 wsi położonych w zachodniej Małopolsce od Ilży do Oświęcimskiego, przy czym to ostatnie – gdzie często występowała włościańska dziedziczna własność ziemi (tzw. prawo zakupne) – było szczególnie obficie reprezentowane. Występują tu wszystkie zasadnicze typy własności feudalnej: wsie prywatne, duchowne i królewskie. Chłopów pojawia się około 90 (78 z imionami), chłopiek zaś 25 (przeważnie już je omówiłem). 5 (6%) spośród naszych mężczyzn miało na imię Andrzej, 7 (9%) – Jakub, 10 (13%) – Jan, 5 (6%) – Maciej, tyleż samo Marcin, 3 (4%) – Paweł, 5 (6%) – Stanisław, 6 (8%) – Szymon, 3 (4%) – Wawrzyniec, a 9 (11%) – Wojciech. Prócz tego poszczególni chłopi nosili imiona Adam, Baltazar, Błażej, Franciszek, Grzegorz, Józef, Kasper, Krzysztof, Łukasz, Melchior, Mikołaj, Sebastian, Tomasz i Walenty.

W porównaniu z XVI w. można tu dostrzec zanik imion Stanisław i Mikołaj, a wzrost liczby Szymonów. Zupełnie zanikły niechrześcijańskie imiona słowiańskie oraz imię Stefan, pojawił się natomiast Józef.

²⁰ Ep. 55, k. 403 v. – 405 r.

²¹ Ep. 55, k. 367 v. – 368 r., 370; Of. 132, s. 106, 757–758.

²² Of. 132, s. 64–65, 231–232.

²³ Tamże, s. 931–932.

²⁴ Tamże, s. 213.

²⁵ Tamże, s. 819–820, 858–860, 873–875, 878–880, 920–922, 928, 938, 964–965, 982, 984–985.

We większości chłopci mieli już ustalone nazwiska. W Jurkowie jednak czyli Kałuszanach występowali jeszcze poddani o nieustalonych nazwiskach „Włodarz alias Karbownik” i „Fullo alias Blacharz”²⁶.

Nazwisk chłopskich występuje u nas 82, w czym aż 41 (50%) przewiskowych typu Gołgon, Królik, Nowak, Pluskwa czy Wydrzymieszik; 16 (19%) jest nazwisk odmiennych (najwięcej wśród kobiet) typu Balcerkówna, Rozmuszowa czy Chrystek; 10 (12%) odzawodowych typu Wójt, Sołtys, Kaczmarczyk, ale także łacińskich, jak Molitor (młynarz) i Figuła (garncarz); 4 (5%) zaś patronimicznych z końcówką – ic. Po 3 (4%) zachowało się nazwisko z końcówką -ski oraz obcych, z których dwa były pochodzenia ruskiego (Choroszek i Sobaka), a 1 – tureckiego (Czabny²⁷). 5 (6%) jest nazwisk „ciemnych” (przynajmniej dla mnie mającego pewne pojęcie tylko o 30 językach): Baszyniech, Miezik, Pirczek, Świelik, Szaraniec (może to częściowo złe zapisy lub odczytania, a więc Miedzyk, Świetlik itd.). W stosunku do nazwisk z połowy XVI w. nie widać tu zdecydowanych różnic.

W naszym przypadku o podziałach wewnątrz chłopów lub o wiejskim handlu piwem niewiele ciekawego można się dowiedzieć i w ogóle o sprawach wewnątrzchłopskich. Jedynie karczmarz z Piotrowic Jan Chrystek chciał zlicytować miejscowego plebana, który był mu winien ponad 50 zł (równowartość 3 wołów) za piwo i wódkę²⁸.

Typowymi były teraz procesy między księżmi a gromadami o dziesięciny lub meszne, które jednak są zwykle zbyt sztapnowe, żeby z nich wydobyć coś interesującego. Procesów takich spotkałem aż ponad 30 dotyczących wsi Andrychów i Wieprz (koło Zatora), Banowice i Osieczany (powiat szczyrzycki), Barwałd (wschodni kraniec pow. śląskiego), Błonie i Łukowiec (pow. sandomierski), Bodziejowice (pow. lelowski), Charmęże koło Oświęcimia, Cudzynowice (pow. proszowski), Dąbrowa, Dojazdów, Filipowice i Dogaliny, skalwinizowana wieś Głębowice (pow. śląski), Jeżówka (pow. ksiąski), Jurków, Kamyk, Kaniowice, Kazimierza Wielka (pow. proszowski), Kocmyrów koło Krakowa, Lipnik, Piotrowice, Przytek i Mierzawa (pow. ksiąski), Rożki, Stanisław koło Kalwarii Zebrzydowskiej, Starowola, Stępcice (pow. ksiąski), Szczecno, Hujny czyli Ujny i Słopiec (na pograniczu powiatów wiślickiego i częcińskiego), Tułkowice, Wroczków, Zbigniew czyli Zbydniów i Ujazd w pow. szczyrzyckim nieco na południe od Krakowa, tudzież Zederman, Zimnodół, Sieniczno i Kosmołów koło Olkusza. Dwa procesy – z Jangrotu i Lubienia – odnosiły się do darowizn chłopskich na rzecz Kościoła. Pokwitowanie spadku po zmarłym Mikołaju Kaczmarczyku z oświęcimskiej Bestwiny (67 złp. i ruchomości) dotyczyło też chyba legatu²⁹.

²⁶ Tamże, s. 82–83.

²⁷ Takiej formy nie notuje K. Rymut, *Nazwiska Polaków*, Ossolineum 1991, s. 102.

²⁸ Of. 132, s. 725–726, 745–746, 871–872, 955–956, 996–997 i in.

²⁹ Tamże, s. 553–556, 757, 973–974.

Niewiele mówią nasze źródła o codziennym życiu wsi. Kmiecie i inni mieszkańcy wsi Zabłocie procesowali się tam z kleparską kolegiatą św. Floriana o czynsze, robocizny itd.³⁰ W podmiechowskiej znów, tradycyjnie „złodziejskiej” wsi Kościejów kmiecie zagarnęli rolę plebana z kościuszkowskich Raclawic³¹.

Niektóre procesy dotyczyły góry chłopskiej. Np. mieszczanin z Koszycek (dziś Koszyce) dopominał się 70 złp. (równowartość 4 wołów) długu od Wojciecha Piątkowica, dzierżawcy wójtostwa w biskupiej wsi Zaborowie w kluczu radłowskim³². Zamożny mieszkaniec królewskiej wsi Stróża Andrzej Modrek skarżył się znów na Agnieszkę Stanczykównę z Trzemesznej, iż mimo zaręczyn i kontraktu odmawia zawarcia małżeństwa³³.

Dwa akty dotyczą najuczciwszej chyba wsi podkrakowskiej – wielkorządowego Łobzowa³⁴. Regina Rozmuszowa skarżyła się tam na swego męża Macieja, że bije ją i nie współżyje z nią seksualnie. Ciekawy jest proces „mieszkańcy łobzowskiego” Tomasza Dziuby przeciw duchownemu z katedry krakowskiej Grzegorzowi Mazurkowicowi, iż czyniąc egzorcyzmy nad pewną kobietą, jakoby opanowaną przez diabła, począł szerzyć między ludźmi wieść, że siewcą tego diabelstwa był Dziuba³⁵. Ten ostatni proces był również charakterystyczny dla doby Baroku.

* * *

Źródła kościelne z połowy XVIII w. są dla interesujących nas kwestii znacznie mniej ciekawe niż sto lat wcześniej, dają jednak pewne materiały porównawcze. Widać w każdym razie górowanie elementów szlacheckich wśród kobiet oraz pewne przygluszenie i zgłajchszajtowanie chłopów, biurokratyzację na koniec Kościoła.

³⁰ Ep. 55, k. 552–553 v., 563 r. – 563 V., 582 r. – 582 v., 602 r. – 602 v.

³¹ Tamże, k. 364–365.

³² Tamże, k. 620 r. – 620 v.

³³ Of. 132, s. 139.

³⁴ W. Urban, *Sztuka pisania w województwie krakowskim w XVII i XVIII wieku*, „Przegląd Historyczny”, t. LXXV: 1984, z. 1, s. 63.

³⁵ Of. 132, s. 717–718, 523–524.

